NAM STRZELAĆ (NIE)KAZANO!

 Dnia 26 kwietnia została zorganizowana wycieczka dla klas trzecich – na strzelnicę. Myślę, że nie bez powodu, zostało wybrane tak nietypowe miejsce - podobno egzamin gimnazjalny „nie poszedł” najlepiej☺.

Punkt docelowy znajdował się w Garwolinie, gdzie na miejscu zostaliśmy przywitani przez miłą obsługę. Zaprowadzono nas do sali, gdzie zostaliśmy zapoznani z regulaminem. Następnie pan Jerzy, który nad wszystkim czuwał, pokazał, czym będziemy się dzisiaj „bawić”. Przy prezentacji broni, niektórym nauczycielkom podejrzanie zaświeciły się oczy, zmienił się wyraz ich twarzy i wyglądało na to, że zrozumiały swój błąd – minęły się z powołaniem ☺. Na wszelki wypadek woleliśmy zachować bezpieczny dystans. Po wpisaniu się na listę i podzieleniu na czteroosobowe zespoły, byliśmy proszeni na strzelnicę. Od razu mieliśmy możliwość strzelania, tylko zabrakło ochotnika, który „robiłby” za cel. No cóż, musieliśmy zadowolić się tarczami. Po wybraniu stanowiska, każdy położył się na materacu i mógł poczuć się jak tytułowy bohater filmu „Rambo”. Wystarczyło wycelować i strzelić w czarną plamę. Niby takie proste, a jednak nie! Żeby ustawić dobrze broń, trzeba być jakimś siłaczem – była ona okropnie ciężka. Podwójny problem miały osoby z trzęsącymi się rękoma lub znerwicowane – tym drugim odradzam takie „zabawy” - tak dla bezpieczeństwa innych. Tym razem, każdy uczeń miał szanse spróbować. Oddaliśmy po dziesięć strzałów, a ci, którzy obudzili w sobie duszę snajpera, mogli dokupić dodatkowe naboje i zmierzyć się jeszcze z innymi rodzajami broni.

Strzelała tylko młodzież - dzięki Bogu! Nie chcę myśleć, jakby skończyła się ta wycieczka, gdyby nauczycielki „dorwały” się do karabinów (krótko mówiąc – rzeź ). Na szczęście Panie nie skorzystały z możliwości i wszyscy cali i zdrowi (podkreślam słowo cali) powróciliśmy do domów.

Strzelnica w Garwolinie to bardzo fajne miejsce na wycieczki szkolne. Zawsze, w przypadku nadmiaru uczniów, chętnie pomoże. Naszej grupie, udało się zachować zdrowie, dobry humor i niepowtarzalne wspomnienia. Było wyjątkowo!

Sandra Kozłowska, 3b